

BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE

Recenzje

s. 251–268

Recenzje

Bezpieczeństwo Polski 1918–2004. Granice, system międzynarodowy, siła własna, A. Harasimowicz;
J.M. Nowak

Convergence: Illicit Networks and National Security in the Age of Globalization, M. Miklaucic, J. Brewer (red.);
K. Liedel

Implosion; the End of Russia and What It Means for America, I. Berman;
E. Mazur-Cieślik

Getting it right in Afghanistan, S. Smith, M. Yusuf, C. Cookman (red.);
P. Pacuła

The Dispensable Nation. American Foreign Policy in Retreat, V. Nasr;
J. Tomaszewski



Bezpieczeństwo Polski 1918–2004. Granice, system międzynarodowy, siła własna

Andrzej Harasimowicz

Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013

Autor, teoretyk i praktyk stosunków międzynarodowych, podjął interesującą próbę wszechstronnego przedstawienia zmian w bezpieczeństwie Polski na przestrzeni osiemdziesięciu sześciu lat, tzn. od 1918 do 2004 r., czyli w zasadniczo różnych okresach historycznych, tzn. Drugiej Rzeczypospolitej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz Trzeciej Rzeczypospolitej. Kończy swoje rozważania na momencie wejścia Polski do Unii Europejskiej, czyli zakończenia procesu formalnego integrowania się naszego kraju z instytucjami zachodnimi.

Profesor A. Harasimowicz przyjął szerokie i nowatorskie założenie metodologiczne, precyzując trzy główne elementy określające bezpieczeństwo państwa we wspomnianych trzech okresach historycznych:

- geostrategiczne położenie, w tym zwłaszcza rola i znaczenie granic, potencjał gospodarczy i ludnościowy najbliższych sąsiadów,
- system bezpieczeństwa międzynarodowego, w którym funkcjonuje państwo,
- siła własna, na którą składają się potencjał militarny, sprawność administracyjna, sposób funkcjonowania państwa w kontekście zapewniania bezpieczeństwa, prowadzenie polityki zagranicznej i dyplomacji.

Obszerna narracja z perspektywy tych trzech elementów, ujmowanych przy tym w ewolucyjny sposób, przyniosła wartościowe i ciekawe spostrzeżenia. I tak np. słabnięcie i osamotnienie strategiczne II Rzeczypospolitej prowadzące do klęski 1939 r. wyjaśnia nie tylko niekorzystną sytuacją geopolityczną, ale także fatalnie i sztucznie ukształtowanymi powersalskimi granicami, krótkowzrocznym traktowaniem mniejszości narodowych (polityką asymilacji), niewykorzystaniem potencjału współpracy politycznej i militarnej oraz słabością koncepcji bezpieczeństwa zbiorowego Ligi Narodów. Ta

ostatnia oraz równoległa słabość zewnętrznych gwarancji bezpieczeństwa, budziła zrozumiałą niechęć sterników ówczesnego polskiego państwa; ta uzasadniona wątpliwość przetrwała do dzisiejszych czasów w postaci niechęci do rozwiązań traktatowych. Kształt graniczny nie uzyskał pełnej akceptacji mocarstw zachodnich i społeczności międzynarodowej, a ponadto konfliktował Polskę z większością sąsiadów. Pouczająca jest surowa krytyka budowania tzw. siły własnej w zarządzaniu gospodarką, państwem, siłami zbrojnymi i dyplomacją w okresie międzywojennym. Jeśli chodzi o tę ostatnią, to jej krytyczne potraktowanie wydaje się uzasadnione, ale autor przypisuje jej zbyt dużą wagę w budowie skutecznego bezpieczeństwa państwa, zwłaszcza gdy wchodzi w detale personalne i inne wewnętrznego funkcjonowania MSZ (podobne zastrzeżenie można odnieść także do okresów PRL i III RP). Autor udowadnia, że generalnie czynnik sąsiedzko-graniczny wpływał najsilniej na bezpieczeństwo państwa, na drugim miejscu w hierarchii tych czynników stawia system międzynarodowy, a dopiero na trzecim miejscu siłę własną.

W rozdziale o historii bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej zwraca uwagę na ciekawe ujęcie czynników bezpieczeństwa Polski w wojennych latach 1939–1945. Chodzi tu nie tylko o wydatne pogorszenie się siły własnej w stosunku do sąsiadów, „policyjną rolę” J. Stalina w naszym regionie, międzynarodowe przetargi wokół polskich granic bez udziału polskiego rządu, ale także o to, że relacje sąsiedzkie cechowała nienawiść i nawet ludobójstwo, które przeniosły się na okres powojenny. Jednocześnie nie mniej interesujące są rozważania na temat związku między zarządzaniem Polskim Państwem Podziemnym a wzmocnieniem bezpieczeństwa narodo-państwowego.

Rozdział o PRL autor opatruje wymownym podtytułem „Skrępowanie, bunt i nadzieja”. Porównuje sytuację PRL do Królestwa Polskiego po 1815 r. Skrępowanie to różne formy strategicznego podporządkowania Związkowi Radzieckiemu i logice jałtańskiego, dwubiegunowego systemu międzynarodowego. To podporządkowanie było wzmocnione przede wszystkim brakiem międzynarodowo uznanych polskich granic, generalną słabością tego satelickiego państwa i bezpośrednim uzależnieniem sił zbrojnych od radzieckiego dowództwa wojskowego. Autor słusznie unika jednak jednolitego ciemnego obrazu PRL, wyodrębniając 5 okresów jej istnienia: masowego terroru (1944–47); „podboju społeczeństwa” (1948–56); represji selektywnej realnego socjalizmu (1956–81); stanu wojennego (1982–86); bezradności i kapitulacji (1986–89). Dostrzega próby osłabiania więzów zależności

od ZSRR, choć były one niekonsekwentne i nieskuteczne. Dotyczy to m.in. zaangażowania polskiej dyplomacji w Plan Rapackiego, helsiński proces KBWE, walkę o uznanie granicy na Odrze i Nysie. Próbuje także różnicować spojrzenie na funkcjonowanie ówczesnej dyplomacji, choć w drobniejszych sprawach nie uniknął uproszczeń, np. w odniesieniu do mechanizmów wielostronnego kontrolowania PRL na forach ONZ i KBWE, posługując się mało wiarygodnym źródłem, tzn. nierzetelnymi ocenami osoby, która nie była świadkiem ówczesnych działań (s. 259). Radzieckie imperium stosowało bardziej wyrafinowane metody.

Końcowy rozdział, zatytułowany „Wielkość i małość”, zajmuje się powstaniem korzystnego środowiska i systemu międzynarodowego dla realizacji celów polskiej polityki bezpieczeństwa, a zwłaszcza prawno-międzynarodowego zagwarantowania granic i integralności terytorialnej naszego państwa oraz wejścia do integracyjnych ugrupowań świata zachodniego. Autor przekonująco uzasadnia tezę, że Polska wybiła się na niepodległość, ale stanęła przed zadaniem wybicia się na wielkość, rozumianą jako zdolność do współpracy w Europie i na świecie. W tym trzecim okresie ma najlepsze w historii warunki do realizacji swoich celów bezpieczeństwa. I w tym rozdziale pojawiły się pewne słabości, np. w odniesieniu do „zarządzania dyplomacją” (przesadne chyba opinie o wpływie służb specjalnych i MON na służbę zagraniczną) czy charakteru oraz efektywności reform sił zbrojnych po 1989 r. Zbyt skrótowo potraktowane zostały takie osiągnięcia III RP jak wyprowadzenie wojsk radzieckich z Polski i uwolnienie się od Układu Warszawskiego.

Wartościowym uzupełnieniem książki są tabele ilustrujące tezy autora w odniesieniu do wybranych elementów wpływających na bezpieczeństwo Polski, np. potencjału gospodarczego i wojskowego naszego kraju na tle sąsiednich państw (w tym PKB *per capita*), wydatków na cele obronne oraz syntetycznego podsumowania na tle europejskim poziomu siły własnej Polski, problemu jej granic i charakteru systemów międzynarodowych w latach 1918–2004. Imponująca jest także obszerna bibliografia, chociaż szkoda, że nie została uzupełniona indeksem osobowym.

W sumie, mimo wspomnianych niezasadniczych zresztą mankamentów, praca na temat ewolucji bezpieczeństwa Polski w latach 1918–2004, ze szczególnym uwzględnieniem problemów granic, systemu międzynarodowego i siły własnej, jest znaczącym i oryginalnym wkładem w polską literaturę na ten temat i w pełni spełnia standardy naukowe. Jej walorem jest

także żywy styl, ilustrowanie wielu tez anegdotami, unikanie suchych akademickich wywodów. Stanie się ona na pewno nieodzownym składnikiem akademickiej bibliografii polskiej polityki bezpieczeństwa.

Książka prof. A. Harasimowicza nabiera nowej aktualności na tle aneksji Krymu i podważenia przez Rosję ładu bezpieczeństwa europejskiego, wypracowanego w postaci porozumień początków lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, a także nowej sytuacji bezpieczeństwa Polski. Może więc stać się jednym z dobrych punktów odniesienia do nieuniknionych pogłębionych dyskusji na powyższy temat.

dr hab. Jerzy M. Nowak

Stowarzyszenie Euro-Atlantyckie, b. ambasador RP przy NATO

Convergence: Illicit Networks and National Security in the Age of Globalization

Michael Miklaucic, Jacqueline Brewer (red.)
NDU Press, Waszyngton 2013

Publikacja *Convergence: Illicit Networks and National Security in the Age of Globalization* Michaela Miklaucica i Jacqueline Brewer to książka szczególnie, poświęcona zagadnieniu tak złożonemu, że niewielu spośród ekspertów w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego odważy się stawić mu czoła. Współczesny świat odpowiada bowiem na jedno z największych wyzwań adaptacyjnych w ciągu niemal całej historii ludzkości. Pojawienie się jednocześnie nie tylko zagrożeń ze strony podmiotów niepaństwowych, ale – dodatkowo – bytów funkcjonujących w strukturach sieciowych stanowi próg, który zakwalifikować można jako czynnik skłaniający do zmiany paradygmatu bezpieczeństwa tak indywidualnych państw, jak i całej społeczności międzynarodowej.

Autorzy zebrani przez Michaela Miklaucica i Jacqueline Brewer podejmują zatem trudne wyzwanie przedstawienia niezwykle złożonych procesów w szczególnie trudnym, wymykającym się opisowi środowisku bezpieczeństwa. Środowisko to jest nie tylko coraz mniej ustrukturyzowane – zmierzając ku formie głęboko przenikających się sieci, ale także niezwykle dynamiczne – zmiany w nim zachodzą niemal na naszych oczach. Realizacja tego ambitnego zadania przeprowadzona została w sposób przejrzysty i konsekwentny.

Zaczynają od opisu globalnego środowiska bezpieczeństwa, zwracając uwagę na to, że rozwój międzynarodowego współistnienia i współzależności – choć pożądaný – niesie za sobą liczne skutki uboczne (określane przez autorów mianem „błądzącej globalizacji” – *deviant globalization*), wynikające z tzw. negatywnych synergii ewoluujących w środowisku międzynarodowym. Próbują także już w trakcie zapoznawania się z treścią książki dać odbiorcy możliwość oceny zasadności jej powstania. Służy temu próba

określenia globalnej skali i wpływu funkcjonowania nielegalnych sieci oraz handlu realizowanego w obszarach niekontrolowanych przez prawo krajowe i międzynarodowe. Przedstawiają jednak nie tylko zbadane przez siebie wcześniej wartości i statystyki zjawisk przestępczych, ale także metodologię umożliwiającą odbiorcy własną ocenę osiągniętych przez nich wyników badawczych.

Przechodzą następnie do opisu nielegalnych operacji sieci przestępczych, zachowując na tyle wysoki stopień szczegółowości, że ich rozważania mają aspekt użytkowy i pozwalają na opracowywanie nowych, praktycznych rozwiązań w walce z tymi zjawiskami. Szczególnie interesującą częścią tego rozdziału są rozważania dotyczące finansowania działalności przestępczej oraz prania aktywów pochodzących z nielegalnych źródeł, które stanowią krytyczny element tego rodzaju działalności.

Kolejnym obszarem, któremu uwagę poświęcili redaktorzy i autorzy książki jest wpływ działalności nielegalnych sieci na suwerenność państwa. Jest to aspekt poważnej przestępczości zorganizowanej niezmiernie istotny z punktu widzenia strategicznie rozumianej troski o bezpieczeństwo państwa. Wśród zjawisk będących zagrożeniami na tym poziomie wskazać należy te, w wyniku których organizacje przestępcze dążą do przemiany i degradacji sposobu funkcjonowania struktur państwowych, co wpływa na efektywność realizacji najbardziej podstawowych zadań państwa. Należy do nich między innymi daleko posunięta korupcja prowadząca – jak piszą autorzy – do powstania koncepcji „przestępczego państwa”.

Autorzy nie pozostawiają jednak odbiorców w przekonaniu o swoistej nieuchronności tych zagrożeń. Ostatnia część książki poświęcona została opisowi taktyk i strategii przeciwdziałania zdiagnozowanym zagrożeniom. Analiza autorów obejmuje takie zagadnienia, jak strukturalne zmiany w sposobie podejmowania wysiłków w obszarze przeciwdziałania nielegalnym sieciom (poprzez realizację koncepcji sieci przeciwko sieciom, a zatem takie przeformułowanie struktur państwowych, aby zdolne były do adekwatnego reagowania na dynamiczne działania ze strony organizacji przestępczych). Odnoszą się oni również do koncepcji militarnej pomocy w przeciwdziałaniu transnarodowej przestępczości zorganizowanej. Koncepcja ta – choć niewątpliwie interesująca – musi jednak być rozpatrywana w odniesieniu do rzeczywistości, w której powstała, to jest prawnych i organizacyjnych ram istniejących w Stanach Zjednoczonych.

Utylitarny i poznawczy walor pozycji *Convergence: Illicit Networks and National Security in the Age of Globalization* Michaela Miklaucica i Jacqueline Brewer są nie do podważenia. Z pozycją tą zapoznać się powinien każdy, kto poważnie traktuje „nadążanie” za badaniami w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Za samą książką zaś przemawia nie tylko jej cenna treść, ale także przejrzysty, niezwykle uporządkowany język oraz solidne podejście metodologiczne, które stało się podstawą jej konstrukcji.

dr Krzysztof Liedel
Biuro Bezpieczeństwa Narodowego



Implosion; the End of Russia and What It Means for America

Ilan Berman

Regnery Publishing Inc., An Eagle Publishing Company, Waszyngton 2013

Wizja świata bez Rosji pociąga zarówno teoretyków, jak i praktyków stosunków międzynarodowych. Wystarczy wymienić tylko najgłośniejsze pozycje ostatnich kilku lat: George Friedman¹ zapowiedział wielkie starcie między Europą i USA z jednej, a Rosją z drugiej strony, które rychło doprowadzi do upadku Rosji i nieoczekiwanego rozkwitu Polski, co nastąpi około 2015 r. Wiktor Suworow „dał czas” Rosji i W. Putinowi do 2024 r., potem – jak przewiduje – ruchy narodowowyzwoleńcze wspomagane przez pełzającą aneksję chińską rozsadzą Rosję od środka. Profesor szacownego MGIMO, Oleg Arin² stwierdził wręcz, że Rosja już dawno utraciła walory podmiotu stosunków międzynarodowych zdolnego realnie wpływać na bieg wydarzeń. W nurt ten wpisuje się diagnoza Ilana Bermana, wiceprezesa American Foreign Policy Council, wydawcy *Journal of International Security Affaires*, eksperta do spraw Rosji, konsultanta CIA i Departamentu Obrony USA, autora książki *Implozja; koniec Rosji i co to oznacza dla Ameryki*, przewidującego powolne wyniszczenie, a prawdopodobnie również rozpad Rosji przed 2040 r. Fakty, trendy i liczby, którymi operuje I. Berman są powszechnie znane: katastrofalny ubytek ludności słowiańskiej w Rosji, lawinowy przyrost ludności mużułmańskiej, ekspansja Chin na Dalekim Wschodzie. I. Berman dostrzega w nich jednoznaczne zagrożenia i prognozuje, że do 2040 r. Rosja stanie się państwem niebezpiecznym dla świata, ponieważ posiadającym najbardziej liczebną populację wyznawców islamu, jednocześnie zaś utrzyma arsenał nuklearny i stałe członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Prognoza I. Bermana (podobnie, jak wspomnianych wcześniej W. Suworowa i O. Arina) zbudowana jest wokół tezy, że w najbliższych latach rosyjski

¹ G. Friedman, *Następne 100 lat, prognoza na XXI wiek; mocarstwo nad Wisłą?*, Przekład: M. Antosiewicz, Wydawnictwo A.M.F. Plus Group, Warszawa 2009.

² O. Arin, *Двадцать первый век: мир без России*. [Dwudziesty pierwszy wiek: świat bez Rosji], wydawnictwo M.: Альянс, Moskwa 2001.

Daleki Wschód stanie się terenem „pełzającej” ekspansji chińskiej. Dziś już jest ona widoczna jako masowe osadnictwo chińskich imigrantów zarobkowych, jednak docelowo przekształci się ono w aneksję, a Daleki Wschód – dziś rosyjski – rządzony będzie z Pekinu. Władze ChRL – twierdzi I. Berman – systematycznie i planowo pracują na rzecz przyspieszenia upadku Rosji przez wspieranie legalnej i nielegalnej emigracji na Syberię oraz przez finansowanie tam długoterminowych inwestycji na wielką skalę – dużo większą, niż inwestycje rządu rosyjskiego. W nieodległej przyszłości Chiny mogą wysunąć wobec Rosji roszczenia terytorialne, co jest tym bardziej prawdopodobne, że obecnie obowiązujący traktat graniczny między FR a ChRL wygasa w 2021 r. Do tego czasu układ sił między Rosją a Chinami tak mocno przechylił się na korzyść Chin, że Rosja nie będzie w stanie przeciwstawić się żądaniom silniejszego sąsiada. Aby więc zrekompensować sobie straty terytorialne na Syberii i Dalekim Wschodzie, Rosja systematycznie podejmować będzie starania o odbudowanie wpływów na terytorium poradzieckim w Europie, co doprowadzi do zupełnej absorpcji Białorusi i sprowokuje cały szereg kampanii wymierzonych przeciwko Ukrainie i innym sąsiednim państwom.

Autor dowodzi, że rosyjska opinia publiczna dostrzega wprawdzie problemy wewnętrzne, ale hołduje błędnemu przeświadczeniu, że są one równoważone przez dominację na arenie międzynarodowej – zwłaszcza dzięki posunięciom na kierunku syryjskim i irańskim (a ostatnio: ukraińskim), dzięki czemu Rosja wciąż jest i pozostanie mocarstwem. Jednak w długiej perspektywie decydować nie będą przewagi zewnętrzne, ale problemy wewnętrzne, które zadecydują o rozpadzie lub nawet upadku Rosji.

To, co zdaniem I. Bermiana stanowi ewidentne zagrożenie (dla Rosji i dla świata), rosyjska opinia publiczna postrzega jako wyzwanie, któremu władze muszą, mniejszym lub większym kosztem, sprostać. Zaprezentowana przez autora prognoza tendencji opiera się bowiem na założeniu, że otoczenie wewnętrzne i zewnętrzne Rosji pozostawać będzie w stanie niezmiennym. Oznaczałoby to, że przewidywania sprawdzą się w przypadku statycznego („uchwyconego na fotografii”) stanu bieżącego, nie ma natomiast wariantów prognozy w sytuacji zachodzących zmian. Nie ma bowiem pewności czy w Rosji nie dokonają się żadne zmiany, modyfikujące procesy i tendencje, czy Unia Europejska obroną ręką wyjdzie z kryzysu i pozostanie ważnym graczem na arenie międzynarodowej, czy rozwój Chin toczyć się będzie według dotychczasowego scenariusza skutecznego utrzymywania w ryzach

własnego społeczeństwa (w polityce wewnętrznej) i pokojowych aneksji gospodarczych na zewnątrz, wreszcie – czy państwa bandyckie, terroryści czy jakiegokolwiek inne podmioty działające ponadnarodowo, które istnieją lub dopiero mogą ujawnić swoją obecność nie zdołają zakłócić logiki rozwoju wydarzeń ani odwrócić sojuszy. Jeśli jednak okaże się, że choćby jedna z wymienionych okoliczności ulegnie zmianie, zakłócona zostanie konstrukcja całego wywodu, w którym autor nie przewidział wariantów. Mimo to książka I. Bermiana warta jest uważnego przeczytania. Nie na darmo wizja „świata bez Rosji” frapuje najlepszych autorów. Wydarzenia, jakie wiosną 2014 r. rozegrały się na Krymie wydają się niektóre tezy I. Bermiana potwierdzać.

Ewa Mazur-Cieślik

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego



Getting it right in Afghanistan

Scott Smith, Moeed Yusuf, Colin Cookman (red.)
United States Institute of Peace, grudzień 2013

Książka stanowi udaną próbę przedstawienia całościowej, spójnej koncepcji uporządkowania sytuacji politycznej i społecznej w Afganistanie. Moment jej wydania – 2013 r. – zbiega się w czasie z planowanym na koniec 2014 r. zakończeniem misji ISAF w tym kraju. Obecnie (kwiecień 2014 r.) przyszłość dalszej obecności NATO w Afganistanie, który to czynnik będzie miał kluczowe znaczenie dla warunków bezpieczeństwa w tym kraju, pozostaje niejasna. Kwestia ta będzie z kolei decydująca dla dalszego funkcjonowania w Afganistanie międzynarodowych instytucji cywilnych oraz możliwości prowadzenia działalności ekonomicznej, zarówno przez podmioty zagraniczne, jak i lokalne. Stawia to pytania o trwałość kruchej stabilizacji, osiągniętej po 13 latach obecności zachodnich sił zbrojnych w tym państwie. Przykład Iraku, który po opuszczeniu tego państwa przez siły USA, wciąż zmaga się z rosnącą falą przemocy, nie jest budujący.

Część odpowiedzi na powyższe pytania znajdziemy w pozycji, która jest kompilacją artykułów ekspertów nie tylko zajmujących się kwestią Afganistanu, ale także – w wybranych przypadkach – pochodzących z tego regionu. Zaletą książki jest kompleksowe podejście do kwestii budowy afgańskiego państwa, z uwzględnieniem roli wszystkich sił polityczno-wojskowych w samym Afganistanie, jak i w jego bezpośrednim otoczeniu.

Getting it right in Afghanistan jest podzielona na trzy części. W pierwszej autorzy analizują sytuację wewnętrzną państwa i możliwości zbudowania trwałego konsensu politycznego między wszystkimi grupami etnicznymi, religijnymi i politycznymi w Afganistanie. Przykładowo, Matt Waldman analizuje w niej kwestię podjęcia rozmów z ugrupowaniami talibów, wskazując, że niezależnie od destabilizującej roli jaką pełniły one w ostatnich dekadach, pozostają koniecznym elementem przyszłego porozumienia politycznego w Afganistanie.

Część druga poświęcona jest roli sąsiadów w procesie stabilizacji tego państwa, ze szczególnym uwzględnieniem działań Pakistanu oraz Indii. Trzecia zaś dotyczy procesu pokoju i pojednania. Znajdujący się w tej części artykuł

Hamisha Nixona oraz Caroline Hartzell pt. *Beyond Power Sharing. Institutional Options for an Afghan Peace Process* jest dobrym przykładem świadczącym o wartości całej książki. Autorzy nie ograniczają się do przedstawienia ogólnego zarysu konfliktów wewnętrznych oraz zasad, według których powinny one zostać rozwiązane. Prawdziwą wartość dodaną stanowią przykłady konkretnych rozwiązań instytucjonalnych zastosowanych z powodzeniem w państwach takich jak Liberia, Mozambik, Burundi, Rwanda czy Macedonia, które zmagają się z problemami wewnętrznymi o różnej skali i intensywności.

Rezultaty długotrwałego zaangażowania militarnego w Iraku i Afganistanie stanowią ważną lekcję dla świata zachodniego. Oprócz oczywistych wniosków (np., że siła militarna nie wystarczy do osiągnięcia trwałego pokoju i stabilizacji) przyniosły również refleksję, że świat zachodniej demokracji jest w pewnym sensie unikatowy, a jego zasady nie dadzą się w prosty sposób implementować w krajach o odmiennej kulturze, historii, tradycji i zwyczajach społecznych oraz religijnych. Ta wiedza powinna stać się *memento* dla kolejnych prób odgórnego narzucania innym państwom zasad demokracji na wzór zachodni, niezależnie od tego jak bardzo wierzymy w jej doskonałość. Szczególnie w państwach takich jak Afganistan, w których pojęcia, takie jak „granice”, „wspólnota”, „władza centralna” czy „prawa człowieka” są rozumiane inaczej, niż w Europie. Próba narzucenia silnej centralnej władzy okazała się fiaskiem w kraju, który opiera się na małych wspólnotach lokalnych, w których pozycja „naturalnych” liderów starszyzny jest znacznie większa niż gubernatorów i innych demokratycznych instytucji oraz ich przedstawicieli. Istotną część książki zajmują również rozważania o roli sąsiadów Afganistanu w jego stabilizacji, w szczególności Pakistanu. Z jednej strony przykłady zaangażowania Unii Afrykańskiej w rozwiązywanie problemów np. w Mali, czy wsparcie państw arabskich w działaniach przeciwko reżimowi Muammara Kaddafiego w 2010 r. świadczą o tym, że lekcja ta została przez Zachód odrobiona. Z drugiej jednak, nierozwiązany pozostaje dylemat, czy lokalne państwa, które same zmagają się z problemem niestabilności i znajdują się w stanie konfliktów (np. indyjsko-pakistański spór o Kaszmir) są w stanie przyczynić się w sposób pozytywny do rozwoju Afganistanu.

Mimo tych uwag, czytając *Getting it right in Afghanistan* trudno oprzeć się wrażeniu, że książka ta powinna zostać napisana i dogłębnie przestudiowana w państwach NATO nie w 2013 r., ale 10 lat wcześniej.

Przemysław Pacuła
Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

The Dispensable Nation.

American Foreign Policy in Retreat

Vali Nasr
Doubleday 2013

Vali Nasr miał okazję obserwować politykę USA wobec Afganistanu i Pakistanu od kulis, pełniąc w latach 2009–2011 funkcję doradcy Richarda Holbrooke’a, specjalnego wysłannika prezydenta USA do wspomnianych wyżej państw. Pozwoliło to autorowi – naukowcowi i analitykowi, związanemu m.in. z Brookings Institution – na pogłębioną analizę amerykańskiej polityki nie tylko wobec Afganistanu i Pakistanu, ale również Bliskiego Wschodu. Analizę, która nie stawia administracji Stanów Zjednoczonych w najlepszym świetle.

V. Nasr wskazuje na wiele błędów w bliskowschodniej i afgańsko-pakistańskiej polityce USA. W pewnym momencie czytelnik odnosi wrażenie, że kolejne rozdziały – dotyczące Afganistanu, Pakistanu, Iraku, Iranu czy „arabskiej wiosny” – układają się w gorzką litanię niepowodzeń i porażek amerykańskiej administracji. Co ciekawe, autor w podobnym stopniu krytykuje politykę George’a W. Busha, jak i jego następcy.

Jedną z najbardziej zdumiewających informacji płynących z lektury jest fakt, że R. Holbrooke, specjalny wysłannik prezydenta USA do AfPaku (termin, jakim Amerykanie określają Afganistan i Pakistan), nigdy nie spotkał się osobiście z Barackiem Obamą. Przedstawia także zakres zakulisowych rozgrywek, prowadzonych przez personel Białego Domu – osoby najbliższe prezydentowi USA – który skutecznie reglamentował dostęp informacji głowie państwa. Ciekawostką jest, że głównym warunkiem, jaki przedstawiła Hillary Clinton, zgadzając się na przyjęcie teki sekretarza stanu, był bezpośredni dostęp do prezydenta i możliwość rozmowy z nim w cztery oczy, bez udziału doradców głowy państwa.

Oczywiście należy mieć na względzie, że książka jest dedykowana pamięci R. Holbrooke’a, który w tej powieści przedstawiony jest jako postać niemal pomnikowa. Drugim niewątpliwie pozytywnym bohaterem jest H. Clinton. Autor lojalnie na początku książki oznajmia, że był zwolennikiem jej kandydatury w prawyborach prezydenckich Partii Demokratycznej. Rodzi się tu jednak z miejsca pytanie – skoro H. Clinton była świadoma wszystkich utrudnień, jakie przed R. Holbrooke’iem stawiali inni przedstawiciele ame-

rykańskiej administracji, to czemu nie podjęła działań, mogących zmienić ten stan rzeczy? Na ten temat autor milczy.

V. Nasr opisuje cichą rywalizację, jaka toczyła się między Departamentem Stanu a Departamentem Obrony w kwestii kształtowania amerykańskiej polityki. Wskazuje także, że dopiero po objęciu urzędu prezydenta przez B. Obamę, w Białym Domu powstał zespół całościowo zajmujący się Afganistanem i Pakistanem – za czasów G. W. Busha oba państwa „podlegały” odrębnym wydziałom, co autor wytyka jako jeden z podstawowych błędów amerykańskiej polityki.

W rozdziale dotyczącym Iranu V. Nasr zauważa, że wyznaczenie *expressis verbis* przez prezydenta B. Obamę „czerwonej linii” Iranowi w kwestii jego programu nuklearnego było ryzykownym posunięciem. Autor twierdzi, że po takiej deklaracji Stany Zjednoczone byłyby zmuszone zaatakować Iran w przypadku przekroczenia przezeń wyznaczonej granicy, gdyż inaczej ucierpiałyby wiarygodności USA. Z perspektywy czasu – i przekroczeniu innej „czerwonej linii” przez reżim Baszara Assada – słowa te nabierają nowego wymiaru.

Autor twierdzi, że Stany Zjednoczone powinny mocniej skupić się na rosnących wpływach Chin na Bliskim Wschodzie, które w niedalekiej przyszłości mogą być większym wyzwaniem dla USA w perspektywie bliskowschodniej niż kwestia terroryzmu czy proliferacji broni nuklearnej. Porównanie amerykańskiej i chińskiej aktywności na Bliskim Wschodzie oraz w Afganistanie i Pakistanie, której poświęcono odrębny rozdział, przywodzi V. Nasra do ponurej konstatacji, że Stany Zjednoczone same wpychają ten region w orbitę wpływów Chin.

Autor stawia tezę, że Bliski Wschód nadal powinien odgrywać kluczową rolę w amerykańskiej polityce zagranicznej, nawet – a może przede wszystkim – w obliczu ogłoszonego strategicznego zwrotu ku regionowi Azji i Pacyfiku. Argumentuje to m.in. faktem, że choć Stany Zjednoczone coraz bardziej uniezależniają się od dostaw surowców z Bliskiego Wschodu, to państwa azjatyckie są nadal od nich uzależnione. Zauważa także, że popełniane przez kolejne administracje błędy mogą – choć z trudem – zostać odwrócone, ale wymagałyby to odpowiedniej strategii i długotrwałego wysiłku.

Książka V. Nasra jest pozycją ważną i istotną nie tylko dla osób zainteresowanych problematyką bliskowschodnią i afgańsko-pakistańską, ale dla każdego czytelnika, który chciałby poszerzyć swoją wiedzę na temat mechanizmów funkcjonowania administracji Stanów Zjednoczonych.

Janusz Tomaszewski

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego